

SZKOLNA MIŁOŚĆ /ballada/

Szkolna miłość – po latach się budzi
I nieśmiało podnosi ciśnienie
Przecież miłość - jest zawsze dla ludzi
Nawet miłość – co jest tylko - wspomnieniem

Rf

Te wypieki na twarzy
I to takie – zmieszanie
Nie wiesz co się wydarzy
I co w życiu się stanie
No bo życie – to biała jest karta
Przed nią – marzenia w ramionach
Ile miłość Twoja jest warta
Szkolna miłość - ta niespełniona
Ej la la la Ej la la la

Lat minęło – już ponad pięćdziesiąt
Czasem starość zalewać chcesz – wódką
Dzień za dniem, za miesiącem miesiąc
Szkolną miłość – wspominasz „malutką”
A wspominasz ją z lekkim uśmiechem
To młodzińcze serc uniesienie
Nie nazywasz – życiowym pechem
Szkolną miłość - co jest tylko – wspomnieniem

Co byś dał – gdyby jeszcze wróciła
Miłość pierwsza – z Twojej pamięci
Bo ta miłość – niewinną była
Podnosiła Ci też – słupek rtęci
Rozpalała myśli szalone
Wyobraźnię – po pustej głowie
Oczy miałeś – tak rozpalone
Szkolna miłość się o tym nie dowie

Dziś po latach – gdy patrzysz jej w oczy
Ona nadal się o tym nie dowie
Uśmiech wyślesz jej tylko uroczy
Szkolna miłość Ci takim odpowie
Podsumujesz - to bardzo miłe
Że mnie jeszcze trochę pamięta
Ale chyba nic nie straciłeś
Szkolna miłość – była zbyt święta

Dziś ta miłość – ma takie rozmiary
Że upewniasz się w takim - stwierdzeniu
Już na miłość - jestem za stary
Szkolna miłość niech zostanie - wspomnieniem

Franek Kobylański

